

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 85)
z dnia 6 listopada 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 85)

6 listopada 2017 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Piotra Babinetza (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 1946) w zakresie części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego:

- a) wydatki z zał. nr 1,
- b) dotacje celowe z zał. nr 3.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Mirosław Stasiak** zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam przybyłych gości. Witam pana Pawła Lewandowskiego – podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz pana Wojciecha Kwiatkowskiego – dyrektora Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam również wszystkie panie i panów posłów – członków Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy punkt: rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 1946) w zakresie części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego: a) wydatki z zał. nr 1 i b) dotacje celowe z zał. nr 3 – referuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznaję, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana ministra Pawła Lewandowskiego o zreferowanie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017 w zakresie części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zasadniczo w zakresie nowelizacji ustawy budżetowej na ten rok wystąpiliśmy do Ministerstwa Finansów o zwiększenie finansowania na kulturę w 3 pozycjach. Po pierwsze – wystąpiliśmy o 75 000 tys. zł na utworzenie Instytutu Solidarności i Odwagi. To jest kwota, która ma być uposażeniem nowo powstałej instytucji naukowo-badawczej. Jest to kwota przeznaczona na wydatki na kilka lat. To nie jest tylko na rok, to jest po prostu na utworzenie nowej instytucji. Celem instytucji jest wyszukiwanie i nagradzanie osób lub spadkobierców osób, które pomagały w czasach II wojny światowej ratować Polaków od zagłady. Druga pozycja (chyba ważniejsza) – 980 000 tys. zł, najważniejsza z punktu widzenia wielkości kwoty,

to jest dofinansowanie mediów publicznych. Jest to udzielenie rekompensaty mediom publicznym za wprowadzenie dodatkowych ulg w roku 2010 i 2014, które skutkowały zmniejszeniem wpływów abonamentowych właśnie na kwotę (licząc do 2016 roku) około 980 000 tys. zł. Ta kwota powinna zostać zwrócona telewizji i radiu w związku z tym, że nie zmniejszyliśmy żadnych zadań, które stoją przed tymi instytucjami.

Kolejna kwota – w tej chwili jest to 100 000 tys. zł na produkcję audiowizualną. W tym zakresie mieści się rozwój kinematografii polskiej, wspieranie produkcji filmowej i inwestycje w sprzęt wspomagający rozwój kinematografii w Polsce.

Jest także kwota 40 000 tys. zł na zadania inwestycyjne związane z wykupem ważnej instytucji, która jest właścicielem praw autorskich do ważnych dzieł muzycznych.

To są wszystkie kwestie, to jest wszystko, co w tej nowelizacji dotyczy części: kultura. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy pan dyrektor chciałby coś dodać? Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo – pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, 6 listopada 2017 roku ministerstwo proponuje nam zwiększenie wydatków resortu na rok 2017, jak rozumiem, o 1 195 000 tys. zł. Nie wiem, być może państwo jesteście bardzo zdolni, ale to jest dość duża kwota i wydanie jej w ciągu miesiąca wydaje mi się dość trudne. Oczywiście troszkę sobie żartuję, bo rozumiem, że pan dyrektor Kwiatkowski znajdzie jakieś możliwości upchnięcia tego na jakichś kontaktach, które sprawią, że te pieniądze nie będą musiały być wydane do końca roku.

Poważniejsza jest kwestia merytoryczna tej propozycji. Prawdę powiedziawszy 980 000 tys. zł dla telewizji – nie wiem, być może to się należy tej telewizji i temu radiu – ja nie przypominam sobie (a chyba dość dobrze pamiętam, nie zaglądałam do ustawy), by w ustawie, która rozszerzała katalog zwolnień z opłat abonamentowych, był jakikolwiek paragraf, który mówi o tym, że te zwolnienia będą rekompensowane z budżetu państwa. Może zapomniałam. Też nie pamiętam, abyśmy teraz kiedykolwiek w ciągu ostatnich 2 lat, a i wcześniej, podejmowali taką ustawę. To jednak są pieniądze publiczne i to jest budżet. Nie wiem, czy można wstecz od roku 2010 wydać 1 000 000 tys. zł, przesunąć, bez jakiegokolwiek podstawy prawnej. Jest podstawa prawna w ustawie budżetowej, ale podstawy prawnej, że to ma być taka operacja, ja nie widzę, więc proszę mnie tutaj oświecić, bo ja do tej pory po prostu nie znam i nie widziałam takich rewolucyjnych pomysłów.

Żeby była jasność, być może to wszystko są bardzo słuszne cele, tylko ten 1 000 000 tys. zł właściwie nie bardzo wiadomo, czy można czy nie można. Ja się po prostu boję, żeby państwo polskie nie było przedmiotem jakichś restrykcji za tego typu operacje finansowe.

100 000 tys. zł to sfinansowanie produkcji audiowizualnej i tu jest mowa, że te środki byłyby przyznawane przez państwową osobę prawną – Polski Fundusz Audiowizualny. A czy my mamy Polski Fundusz Audiowizualny? Według mnie nie mamy. Dzisiaj jest niskie ciśnienie, może ja mam jakieś absolutne zaćmy, ale według mnie nie ma takiej instytucji, a my mamy dać 100 000 tys. zł instytucji, której nie ma.

75 000 tys. zł ma być na wyposażenie i utworzenie Instytutu Solidarności i Odwagi. Czy my mamy Instytut Solidarności i Odwagi? Ja też nie wiem, być może znów mi coś umknęło. To jest bardzo poważne przedsięwzięcie.

Jeśli chodzi o 40 000 tys. zł na odkupienie praw własności do katalogu zbiorów Polskich Nagrań, to merytorycznie może najbardziej bym się z tym zgodziła, tylko w uzasadnieniu czytam, że jeszcze nie sfinalizowano tych rozmów i tak naprawdę w dalszym ciągu nie wiemy, ile to ma kosztować.

Jednym słowem, panie ministrze, jak to zwykle bywa, być może zmiany są bardzo słuszne, ale wykonanie, pan wybaczy, chyba raczej fatalne, bo nie bardzo rozumiem, jak można takie kwoty publicznych pieniędzy, pieniędzy podatników, rozdawać w takim

momencie na wszystko, co właściwie nie istnieje i co nie ma swoich podstaw prawnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, ja chciałam wrócić do ubytków opłat abonamentowych. Każdy problem ma swoje źródło, a źródłem tego niedofinansowania czy wpływów abonamentowych była wypowiedź byłego premiera Donalda Tuska w mediach publicznych i nie tylko w mediach publicznych, aby nie płacić abonamentu, bo nie trzeba będzie. Za tymi słowami nie szły żadne decyzje, tylko obywatele przestali płacić abonament na telewizję publiczną.

Moje pytanie, panie ministrze, jest takie: czy poprzednia ekipa rządząca przygotowywała media publiczne do sprzedaży i tak miał się zacząć ten brak finansowania, czy też jak w wielu dziedzinach wypowiedzi były bardzo nieodpowiedzialne? W każdym razie za tę wypowiedź premier powinien stanąć przed Trybunałem Stanu. Media publiczne są wartością narodową. Zaraz po przejściu władzy przez PiS totalna opozycja zaczęła narzekać, jaka to telewizja straszna. Miała również swoje uzasadnienie w tym narzekaniu, bowiem wpływy były bardzo minimalne i ciągłe protesty, że nie będziemy płacić abonamentu to jest odpowiedzialność obywatelska, szanowni państwo. Będąc obywatelem RP należy również ponosić wydatki na wartości narodowe, a telewizja publiczna jest wartością narodową. To tyle, co chciałam powiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Barbara Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, panie przewodniczący. Bardzo się cieszę z tego, że ministerstwo znalazło sposób na przynajmniej częściowe zrekompensovanie fatalnego systemu finansowania mediów publicznych w naszym kraju. Myślę, że to jest pierwszy krok na dłuższej drodze układającej w sposób racjonalny i podobny do krajów zachodniej Europy system finansowania mediów publicznych. Cieszę się również z tych innych pozycji, które tutaj zostały zaprezentowane.

Uważam, że bez względu na to, jakie ugrupowanie parlamentarne reprezentujemy, powinniśmy się ucieszyć z tej propozycji zmian budżetowych – z kilku powodów. Po pierwsze – dzięki dobremu gospodarowaniu finansami publicznymi jest możliwe wygoszpodarowanie kwoty 1 000 000 tys. zł na kulturę szeroko rozumianą. Rząd w pierwszej kolejności właśnie na ten cel skierował środki wygoszpodarowane dzięki dobremu zarządzaniu w ciągu roku i dobremu zabezpieczeniu dochodów budżetu państwa w roku 2017. W ten sposób bardzo wysoko wzrosną wydatki na kulturę w proporcjach budżetowych. Po drugie – ucieszyć się z tego powodu, że wreszcie został dostrzeżony problem ubytku środków abonamentowych wynikający ze zwolnień udzielonych przez Sejm. To dobrze, że te zwolnienia są dla osób po 75. roku życia, dla osób, które np. mają bardzo niskie renty czy emerytury, dla osób niepełnosprawnych. Takie zwolnienia powinny być, natomiast w całym świecie funkcjonuje taki system, również w Polsce w odniesieniu do zwolnień choćby w przejazdach komunikacją zbiorową, że państwo widząc problem rekompensuje firmom komunikacyjnym ubytki, które wynikają np. z niższych cen biletów. W tym przypadku tak właśnie należy potraktować abonament, więc to jest drugi powód do zadowolenia, że nie jest tak, że zwalniamy jakąś grupę obywateli z pewnych opłat, a potem nie widzimy problemu, że firma pada. To jest pierwszy raz dostrzeżenie, że również Polskie Radio, TVP czy rozgłośnie regionalne PR mogą zyskać takie wsparcie ze strony państwa. To jest drugi powód do zadowolenia. Trzeci to taki, że jest możliwość skierowania środków, które tutaj mamy, właśnie na te rodzaje działalności radiowo-telewizyjnej, które do tej pory nie mogły liczyć na odpowiednie finansowanie. Mówię tutaj o ośrodkach regionalnych telewizji i produkcjach tam realizowanych, o regionalnych rozgłoszeniach PR, które nie mogą liczyć na finansowanie z reklamy w takiej wysokości, żeby umożliwiło im to utrzymanie i odpowiednią ofertę programową i wreszcie o tych

produkcjach TVP, które zasługują na wsparcie bez względu na to, jakie ugrupowanie polityczne reprezentujemy, a więc kultura, audycje dla dzieci i młodzieży, audycje poradnikowe, te dotyczące np. historii czy innych produkcji mniej zdolnych do zdobywania środków reklamowych.

Myślę, że jest ważne, że powstał taki pomysł, żeby już uczynić pierwszy krok w kierunku odkomercjalizowania mediów publicznych. Pamiętajmy, że telewizja to nie jest tylko informacja i publicystyka, ale w 90% to jest program, który powinien być programem misyjnym we wszystkich innych kategoriach, które składają się na tę misję. Pamiętajmy i nie zapominajmy, że te środki nie będą skierowane tylko do TVP, ale również do rozgłośni regionalnych PR i do ośrodków regionalnych TVP i do tzw. dużego radia, o którego misyjności chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pan poseł Grzegorz Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Panie ministrze, chciałem zauważyć, że wszystkie pozycje budżetowe są ważne. Nie ma ważnych i mniej ważnych, tak jak pan to powiedział. Wszystkie są ważne, jeżeli wydaje się prawie 1 200 000 tys. zł. Nagle znajduje się te pieniądze jak – można powiedzieć – gołąbka wyciągniętego z kapelusza.

Proszę państwa, może zacznę od ośrodka badawczego zajmującego się badaniami historycznymi i popularyzacją wiedzy na temat historii Polski. Przypominam – 75 000 tys. zł. Co wam wpadło do głowy, żeby pod koniec roku nagle powoływać taką instytucję? Chciałem powiedzieć, że w żadnym z punktów projektu ustawy nie znajdziemy informacji o kryteriach określających wysokość nagród finansowych, kryteriach naboru nagrodzonych osób, kryteriach uprawniających do przyznania nagrody, rodzaju tej nagrody, wymagań względem kandydatów. Te wszystkie informacje dopiero mają powstać i obowiązywać poprzez kolejne rozporządzenia ministra. Zatem żąda się od nas zaakceptowania ustawy, o której sam minister jeszcze niewiele wie. Dopiero gdy zostanie ona zalegalizowana, ma powstać jej prawdziwy kręgosłup. Wśród enigmatycznych informacji, jakie pojawiają się w projekcie ustawy, można dopatrzeć się dokładnie tych samych zadań, które już teraz wykonuje Instytut Pamięci Narodowej i na które otrzymał z budżetu ogromne dofinansowanie. Część zadań, o których mówi się w ustawie, czyli dyskusje, konferencje, stypendia oraz działalność wydawnicza dotycząca zdarzeń i osób, do których – jak się tylko domyślamy – adresowana jest ustawa, w części ofiar zbrodni sowieckich, już wykonuje Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Chyba na to dostaje dotację w wysokości 5000 tys. zł.

Co najmniej dwie instytucje dublują zadania wpisane w ustawę o Instytucie Solidarności i Odwagi, przy czym IPN posiada dokładnie wszystkie kompetencje zawarte w tym projekcie.

Projekt ustawy o powołaniu Instytutu Solidarności i Odwagi nie tylko napisany jest na kolanie, ale nie definiuje nawet precyzyjnie odbiorcy, do którego jest skierowany, tak jakby ten kierunek działalności Instytutu był całkowicie poboczny, chociaż na nim skupia się uzasadnienie ustawy. Oba dokumenty, czyli treść ustawy oraz uzasadnienie do niej, nie tylko nie są w pełni kompatybilne, ale w żaden sposób nie udowadniają konieczności wydatku z budżetu państwa kwoty 75 000 tys. zł, zwłaszcza że te nawet enigmatyczne zadania już od dawna wykonują inne instytucje.

Proszę państwa, bardzo łatwo przechodzicie do tych pieniędzy. Ja wiem, że wam łatwo jest mówić: 75 000 tys. zł, 100 000 tys. zł, 800 000 tys. zł, ponad 1 000 000 tys. zł, tak. Poziom biedy w naszym kraju jest ogromny w różnych dziedzinach życia.

Przejdę teraz do 980 000 tys. zł. Muszę skomentować, bardzo wysłuchałem. Pani poseł Bubula bardzo sobie pomarzyła – ja się z nią zgadzam – jak powinny działać media publiczne w Polsce. Zgadzam się z panią poseł, że media publiczne to nie tylko publicystyka i polityka. Tu się z panią zgadzam, ale polityka jest obecna, wszechobecna. Media publiczne przestały być mediami publicznymi, to już państwo dobrze wiecie. Mają swoją nazwę u ogromnej większości Polaków. Nazywa to się TV PiS. Proszę państwa, to jest zmartwienie dla nas wszystkich, co z tym zrobić. Pakujecie kolejne prawie

1 000 000 tys. zł w spółkę, przypominam, spółkę – bardzo źle zarządzaną przez pana Kurskiego, o czym dobrze państwo wiecie. To jest może prezes na czas wojny, której sobie nie życzymy, ale na pewno nie jest to prezes publicznej telewizji. On tę telewizję kompletnie zniszczył. Publicystyka i polityka to już jest poziom dna. Powiem państwu na swoim przykładzie. Przedwczoraj miałem możliwość bycia w programie pana Klarenbacha „Minęła dwudziesta” i powiem państwu, że to naprawdę był skandal. Co innego mówiłem, co innego było na pasku. To była kompletnie inna wypowiedź. Dotyczyło to mnie i będę pisał również do pana Krzysztofa Czabańskiego, którego traktuję bardzo poważnie. Mam nadzieję, że nie dostanę odpowiedzi na okrągło, bo są na to dokumenty, co w tej chwili dzieje się w tej telewizji. Będę pisał do KRRiT, żeby również to wyjaśniła. To jest jedno wielkie manipulacjom. Teraz przez 2 czy 3 miesiące pakujecie państwo prawie 2 000 000 tys. zł. To jest studnia bez dna. Kurski puści was z torbami. Za chwilę wyjdzie i ogłosi (tak jak wczoraj), że warto spełniać marzenia, czyli kupić sobie mecze piłkarskie. To nie moja wypowiedź, to waszego prezesa: warto mieć marzenia. To jest pierwsza rzecz. Dwa – jak tu siedzimy, wspomnicie moje słowo, jak niedługo bardzo pięknie będzie mówił, jak to wygrał (za państwa pieniądze) walkę z konkurencją organizując bezsensownego sylwestra w jakimś polskim mieście za wielkie miliony złotych, bo na to pójdą te pieniądze. Chciałbym wierzyć, że te pieniądze pójdą na ośrodki, ale wy nawet nie macie pomysłu – mówię to o telewizji i o władzy – jak zrobić te ośrodki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Krzysztof Czabański.

Poseł Krzysztof Czabański (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. W poetyce pana posła Furgo, który zadał nam kurtuazyjne i subtelne pytanie: co też nam strzeliło do głowy czy przyszło do głowy, chciałem odpowiedzieć w ten sposób, że przyszło nam do głowy i będzie nam przychodzić do głowy, żeby odbudowywać instytucje, które decydują o podmiotowości społeczeństwa i o sile państwa. Taką instytucją są media publiczne i będziemy je odbudowywać dzięki takim ruchom finansowym, bo to jest ten fundament. Mam nadzieję, panie ministrze, że to jest jeden z kroków, ale nie ostatni, jeśli chodzi o zbudowanie systemu finansowania mediów publicznych i w pełni ten krok popieram. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałbym powiedzieć, że z takim kuriozum w swoim ponad sześćdziesięcioletnim życiu nie spotkałem się. Najpierw są pieniądze, a potem będzie instytucja...

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Albo nie będzie.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Albo nie będzie instytucji. Zastanawiam się, jakimi kryteriami państwo się posługujecie myśląc o wydawaniu publicznych pieniędzy i cóż to za instytucja, która też nosi taką bardzo bombastyczną nazwę: Instytut Solidarności i Odwagi? Nie wiem, na co mamy przeznaczyć te pieniądze i chciałbym mieć jakąś wiedzę, żebyście państwo nas trochę oświecili w tej sprawie, bo to po prostu jest jakiś rodzaj aberracji legislacyjnej. Jest to również jawne zaprzeczenie jakiejś formuły otwartej debaty na temat instytucji, które funkcjonują w Polsce, które może powinny być powołane do życia, może są niezbędne, może rzeczywiście są istotne na tyle, żeby wydać tak potężne pieniądze.

Jednocześnie państwo w swoim departamencie nie macie pieniędzy na pisma teatralne czy na pisma, które są w jurysdykcji Instytutu Książki. Państwo po prostu macie taki gest z jednej strony, a węża w kieszeni z drugiej strony. Jest to dla mnie jakaś sytuacja irracjonalna nie mówiąc o tym, że właściwie państwo rozmawiacie sami ze sobą. Wy nie jesteście ciekawi naszych opinii. Podsuwacie nam jakieś dokumenty w ostatnim momen-

cie po to, żebyśmy tutaj mieli szansę przynajmniej dotknąć tego problemu, ale chcemy się zapoznać z tym problemem, chcemy być merytorycznymi uczestnikami tego dialogu. Chcemy z państwem merytorycznie o tym rozmawiać, a państwo nam tego nie fundujecie, a myślę, że to jest jakby państwa obowiązek. To po pierwsze.

Po drugie – kwota 1 000 000 tys. zł w listopadzie. Nie wiem, panie dyrektorze, czy w swojej wieloletniej karierze finansowej w departamencie MKiDN miał pan kiedyś taki przypadek. Może pan nie odpowiadać na to. W każdym razie jest to jakaś sytuacja absolutnie skrajna i być może takie kryteria będą obowiązywały w państwie PiS. To jest sytuacja, której – myślę – nie można tolerować. Nie mówiąc o tych gigantycznych pieniądzach przeznaczanych na telewizję publiczną chciałbym, żeby telewizja publiczna rzeczywiście była telewizją publiczną, a jest telewizją propagandową. Drodzy państwo, te gigantyczne pieniądze, które proponujecie wydać na telewizję publiczną, to są również pieniądze, które inwestujecie w instytucję, która w sposób jawny łamie polską konstytucję, czyli dokonuje cenzury. Jeszcze raz przypomnę – minister Gliński wycofał 500 tys. zł dla festiwalu „Dialog” we Wrocławiu i być może część tych pieniędzy została zainwestowana w telewizję publiczną, bo dla państwa współuczestnictwo publiczności we Wrocławiu, publiczności dolnośląskiej, wrocławskiej, polskiej czy międzynarodowej w dialogu artystycznym, jaki się odbył kilka tygodni temu, jest niepotrzebne. Państwu są potrzebne pieniądze na propagandę i to absolutnie jest niedopuszczalne. Nie mówię już o tym, że Jacek Kurski – prezes telewizji publicznej w sposób jawny ogłasza, że Julia Wyszynska nigdy nie wystąpi w tej telewizji eliminując ją z przedstawienia teatralnego, w którym zagrała. W związku z tym spektakl nie poszedł na antenę. Pan prezes ogłosił, że jeżeli znajdzie się inna aktorka, która zastąpi Julię Wyszynską w przedstawieniu, to on się na to zgodzi i wyda na to pieniądze publiczne. Proszę państwa, co wy w ogóle wyprawiacie? To są jakieś kryteria z innej rzeczywistości. W związku...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo proszę, powróćmy do tematu.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Proszę mnie tutaj nie pouczać, czy to jest powrót do tematu czy nie, bo to jest na temat, pani przewodnicząca – publiczne pieniądze, które są inwestowane w telewizję publiczną, które moim zdaniem, są źle wydawane. Ta telewizja tak degraduje debatę publiczną, dialog, w jakim powinniśmy uczestniczyć – polityczny, społeczny i kulturalny, tak naprawdę każdy.

Kilka dni temu na ubiegłym posiedzeniu Sejmu z wielką satysfakcją i wielką przyjemnością ucziłem i byłem bardzo zadowolony z tego, że rok 2018 będzie Rokiem Zbigniewa Herberta. Jedno z jego zaklęć, jedno z jego powiedzeń, jego idiomów: my chcemy dobrego smaku, proszę państwa, a tego dobrego smaku w propozycjach, które przedstawiacie, absolutnie nie ma.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, panie przewodniczący, zwracam uwagę, że jesteśmy na posiedzeniu Komisji, które jest poświęcone właśnie debacie na ten temat, więc nie wiem, o czym pan mówi, że nie chcemy rozmawiać. Jutro będzie posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, potem debata będzie kontynuowana na posiedzeniu plenarnym. To po pierwsze. Po drugie – te pieniądze w sposób oczywisty nie idą do telewizji publicznej. Państwo z uporem maniaka zapominacie, że media publiczne to nie jest tylko telewizja publiczna. Te pieniądze idą do KRRiT i to ona będzie je dzieliła i niekoniecznie wszystkie oczywiście na ten rok. Bardzo proszę – pani poseł Elżbieta Zielińska.

Poseł Elżbieta Zielińska (Kukiz15):

Ja mam podobną wątpliwość co przewodniczący Mieszkowski, bo w tym momencie decydujemy, że 75 000 tys. zł przeznaczymy na instytut – widmo. On nie istnieje, więc czy to w ogóle jest legalne? Z formalnego punktu widzenia jest tutaj bardzo wiele wątpliwości, bo jak można zdecydować, że przeznaczy się takie pieniądze na podmiot, który po prostu nie istnieje. Naprawdę, ja wiem, że PiS przegłosuje, żeby ten instytut powstał i papier przyjmie wszystko, ale ta kolejność jest zupełnie jakaś od czapy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Piotr Apel.

Poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Poza podzieleniem tych wątpliwości, które padały wcześniej, chciałbym przede wszystkim pożałować, że nie ma przedstawicieli KRRiT, bo chciałbym wiedzieć, na co (zgodnie ze słowami pani przewodniczącej) te pieniądze będą przeznaczone i w jaki sposób zostaną rozłożone – ile trafi do ośrodków regionalnych, ile do radia, ile do telewizji, bo moim zdaniem jest to bardzo istotne w kwestii jakiegokolwiek stanowiska w tej sprawie.

Druga rzecz, którą warto tu zauważyć. To są pieniądze, rekompensata od 2010 roku. Pamiętam, jak w 2011 roku jako dziennikarz wszyscy mieliśmy obniżone wynagrodzenia. Była mowa o tym, że te wynagrodzenia muszą być niższe, bo nie ma wpływu z abonamentu. Skoro chcemy wyrównać tę kwotę, to czy w związku z tym będzie jakiś zwrot dla dziennikarzy, którzy pracowali w tamtych czasach? Jeżeli to ma być wyrównanie za czas, kiedy były te produkcje, to może warto się zastanowić nad tą sytuacją – albo przywrócić stawki sprzed 2010 roku przynajmniej tym dziennikarzom, którzy teraz pracują, zwłaszcza w ośrodkach regionalnych. To są bardzo istotne sprawy, bo to, że jest źle w radiach czy w telewizjach lokalnych, widzi każdy z nas odwiedzający czy współpracujący w telewizji łódzkiej, wrocławskiej, kieleckiej czy innej. Chciałbym wiedzieć, jaki procent z tych pieniędzy trafi de facto do dziennikarzy lokalnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, ale niestety pewnie nie moglibyśmy uzyskać ostatecznych odpowiedzi – być może jakieś założenia od KRRiT, dlatego że ona podejmuje takie decyzje w drodze uchwały dopiero wtedy, jak ma pieniądze, które może podzielić. To jest tryb postępowania zgodny z ustawą. Bardzo proszę – to jest ad vocem?

Poseł Krzysztof Czabański (PiS):

Tak, jeśli można.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pan poseł Krzysztof Czabański ad vocem.

Poseł Krzysztof Czabański (PiS):

Tryb w KRRiT jest taki, że KRRiT uwzględnia propozycje programowo-finansowe poszczególnych mediów i w związku z tym jest za wcześniej mówić o tym. Zasady podziału są jasne, ale chodzi o proporcje. W tej chwili tego nikt nie wie, bo poszczególne media będą zgłaszały swoje zapotrzebowanie programowo-finansowe.

Jeżeli chodzi o pana uwagę dotyczącą wynagrodzeń dziennikarskich, panie pośle, to przypominam, że to nie jest rekompensata za szkody narobione przez Donalda Tuska, tylko to jest z tytułu ulg, które obowiązywały w ustawach, a tamte obniżone zarobki wynikały z nieodpowiedzialnego wezwania pana premiera Tuska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Dariusz Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Poza tym sporem, który mocno nas dzieli i co do tego, jak wygląda albo wyglądała telewizja i w którym kierunku powinna zmierzać, myślę, że jest jeden element wspólny i warto, abyśmy w jakiś sposób przekazali do KRRiT, aby spora część tej rekompensaty za utracone wpływy z tytułu ulg została przekazana do ośrodków regionalnych, bo tam sytuacja jest rzeczywiście bardzo poważna. Ci z państwa, którzy czasami wyjeżdżają poza Warszawę, mają – mam nadzieję – tego świadomość. Co prawda nie mamy formalnego wpływu na to, jak te pieniądze zostaną podzielone, ale może przydałby się jakiś głos komisji kultury w tej sprawie, skierowany także do Rady Mediów Narodowych. Poddaję to pod rozwagę prezydium Komisji.

Przysłuchując się tej debacie mam wrażenie, że część z państwa posłów, która ma także pewną określoną wizję światopoglądową tego świata, ciągle leje krokodyłe łzy nad tym, że straciła monopol nie tylko w mediach prywatnych, ale również publicznych

na przekazywanie tylko jednego słusznego przekazu propagandowego. Dziś na szczęście jest inaczej. Państwo, jak sami zaznaczają, także bywają w tych mediach i mogą mówić o swojej wizji świata, ale ciągle nie możecie się pogodzić z tym, że tylko wy możecie to robić.

Kolejny element. Gdy pani poseł Bubula mówiła o takim słusznym odzyskaniu pieniędzy, które nie wpłynęły, a należały się telewizji i radiu publicznemu, to przypomina mi się dalsza część dzisiejszej dyskusji dotycząca Polskich Nagrań. Z jednej strony państwo mówią o tym, że dzisiaj polski rząd próbuje dofinansować media publiczne, być może chroniąc je przed upadkiem i upadłością, a przecież parę stron dalej jest mowa o Polskich Nagraniach, więc tu pytanie do ministra kultury: dlaczego dzisiaj musimy wykupywać prawa do nagrań polskiej muzyki, klasyki muzyki poważnej, ale także muzyki rozrywkowej? Dlaczego doszło do sytuacji, że te nagrania nie są własnością jakiejś instytucji państwowej? To się wydaje najbardziej oczywiste, bo rozumiem, że obecne dążenia zmierzają ku temu, aby w końcu jakaś polska instytucja państwowa była właścicielem tych nagrań, mogła je choćby dalej publikować bez konieczności ponoszenia jakichś nakładów finansowych na rzecz podmiotu publicznego. Jak to się stało, że dzisiaj musimy czy chcemy wydać kilkadziesiąt milionów, tak jak to było w kilku innych wypadkach, by odzyskać dobra narodowe, które w jakiś sposób trafiły w ręce prywatne? Czy pan minister mógłby tutaj troszeczkę to przedstawić?

Kolejny element – to, co mówił pan poseł Furgo na temat roli Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Panie pośle, z całym szacunkiem dla tej instytucji, ale ta instytucja, niestety, zbyt dobrze nie spełnia funkcji propagowania polskiej historii i zadośćuczynienia tym, którzy zostali skrzywdzeni przez system sowiecki.

Pytanie do pani przewodniczącej Katarasińskiej. Na samym początku pani wspomniała o tym, że państwu polskiemu albo TVP będą groziły jakieś restrykcje – użyła pani takiego określenia.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zapytałam pana ministra, czy będą groziły.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Z czyjej strony, pani poseł, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem, że to jest retoryczne pytanie, bo teraz nie mamy tutaj trybu zadawania sobie nawzajem pytań.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Pani ma na myśli jakąś instytucję polską, międzynarodową? Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Z pana na przykład, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Z mojej strony na pewno nie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo i dziękuję za tę propozycję. Myślę, że rzeczywiście jest to bardzo dobry wniosek, byśmy wystąpili do KRRiT o adekwatne zrekompensowanie utraconych wpływów dla ośrodków regionalnych telewizyjnych i dla rozgłośni radiowych.

Poseł Krzysztof Czabański (PiS):

I dla dużego radia.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

I też dla dużego radia – możemy dodać, z miłą chęcią. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Po głosie pana posła Piontkowskiego widzę, że może mówiłam za cicho albo niezbyt jasno. Chcę powiedzieć, że złożyłam, m.in. ja także, interpelację do pana ministra Gliń-

skiego w sprawie owego prawie 1 000 000 tys. zł, który jest kolejną darowizną dla telewizji publicznej po 800 000 tys. zł pożyczki. W interpelacji jest 10 pytań, które są pytaniami, jakie padły dzisiaj na tej sali przy tej nowelizacji. Jednak odpowiedź na interpelację będzie trwała dosyć długo.

Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć i tu odpowiem panu posłowi, co budzi mój opór. Mój opór budzi całkowite lekceważenie jakichkolwiek procedur, dopóki one nie są unieważnione. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby uznać, że rozszerzony katalog ulg musi być zrekompensowany, ale jeszcze raz powtarzam – wydaje mi się (być może się mylę i dlatego pytam pana ministra), że tego typu operacja, w dodatku 7 lat wstecz, wymaga jakiegoś aktu ustawowego. Jeśli tego nie ma, to w każdym momencie możemy sobie dowolnie szastać i przemieniać publiczne pieniądze, a za tego typu operacje prezesi przedsiębiorstw i główni księgowi idą do więzienia. Chciałabym, żeby naprawdę była jasność, w czym rzecz. Wszystko tu jest: wóz przed koniem. Pieniądze dla instytucji, której nie ma, pieniądze dla funduszu, którego nie ma, pieniądze na transakcję, która nie jest dopięta i pieniądze wstecz, 7 lat wstecz, rekompensaty bez podstawy prawnej. I o to pytam, panie ministrze. Jeżeli pan się pyta: jakie mogą być, to takie, że telewizja publiczna jest objęta rygorami dozwolonej pomocy publicznej i tylko o to mi chodzi, choć w tym uzasadnieniu podobno jest zachowana taka proporcjonalność, że to nam nie grozi, ale chcę mieć pewność. Chcę mieć absolutnie pewność.

Jeszcze jedno. Pani przewodnicząca Kruk absolutnie ma tutaj rację. Przecież to idzie na rachunek KRRiT, ona dokonuje podziału, ale jest cała skomplikowana procedura. Przedtem są plany finansowo-programowe. Te plany zatwierdzają m.in. rady programowe. Na to potrzeba tygodni i miesięcy, czyli ani jedna złotówka z tych 980 000 tys. zł w tym roku fizycznie nie trafi do telewizji, bo to się po prostu nie uruchomi. Nie wiem, czy można z budżetu roku 2017 finansować coś na rok 2018. Ja nie wiem, bo nie jestem finansistą, a tutaj być może jest Ministerstwo Finansów i mi odpowie, czy można. Zrozumcie państwo, tak jak powiedziałam, nawet mogą być szlachetne intencje, aczkolwiek ta intencja nazywa się wybory samorządowe i nawet dziecko wie, dlaczego to państwo robicie, tak? Twórców chciałam uspokoić. Na ich twórczość nie pójdzie i dziennikarze też nie dostaną rekompensaty. A propos – to nieprawda, że w 2011 roku jakieś oszczędności były spowodowane niecnymi słowami niecnego Tuska. Pan dobrze wie, że wpływy abonamentowe tak naprawdę zaczęły spadać od roku 2013, więc pan redaktor Apel miał obcięte...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, teraz pani mija się z prawdą. Bardzo proszę zobaczyć wykresy, tam najwyraźniej widać, kiedy spadły i jaki jest powód.

Posel Krzysztof Czabański (PiS):

Otóż to – 2008 rok.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja te wykresy znam bardzo dobrze, bo pani poseł Bubula bez przerwy nimi wymachuje, więc na pewno je znam.

Posel Krzysztof Czabański (PiS):

Pierwsze tąpnięcie – 2008 rok.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, pierwsze, ale tak naprawdę ten stan, jaki mamy teraz... Ja wiem, co mówię, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, szkoda że takiej odpowiedzialności i troski nie wykazywała pani wtedy, kiedy prowadziła pani ustawy osłabiające media publiczne beztrąsko poszerzając ulgi, których nie podważam, ale... Przepraszam bardzo, może ja skończę. Powiedziałam, że nie podważam tych ulg...

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Więc o co pani chodzi?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie martwiła się pani, jak będą funkcjonowały media publiczne. Jak świat światem, wszyscy wiedzą, tylko pani przewodnicząca zawsze podważała taką prawdę, że bez pieniędzy publicznych mediów publicznych nie będzie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, ale proszę tak na mnie nie krzyczeć, bo ja to doskonale wiem, ponieważ ja dwukrotnie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jakoś przez te całe lata pani przewodnicząca tego nie zauważyła.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo zauważyłam, bo nawet teraz...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dzisiaj te problemy finansowe, z jakimi borykają się media publiczne, to jest wina waszych 8 lat. To jest wina byłego premiera i tych zmian ustawowych, które pani firmaowała i prowadziła.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Trzeba było nie odrzucać na początku tej kadencji w pierwszym czytaniu ustawy, która dawała zasilanie finansowe mediom publicznym i wtedy byśmy mówiły na równym poziomie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani poseł, pani przewodnicząca, bez takiej hipokryzji. Po 8 latach nagle pani wpada na jakieś pomysły i ma do nas pretensje.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, nie po raz pierwszy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie ma po co kontynuować tej dyskusji...

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie. Proponuję jednak odpowiedzieć na poważne pytania, bo to jest 1 100 000 tys. zł.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam bardzo, ale dyskusja jeszcze trwa, pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja właśnie w ramach dyskusji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Chyba zapomniała pani, że ja prowadzę to posiedzenie Komisji. Bardzo proszę – jeszcze jest jedna osoba zgłoszona, pan poseł Piotr Liroy i zamykamy dyskusję.

Poseł Piotr Liroy-Marzec (niez.):

Dziękuję. Panie ministrze, pominię kwestię związaną z abonamentem. To prawda, wiele lat doprowadziło do tej sytuacji, natomiast życzyłbym sobie, żeby w przyszłości telewizja miała pomysł na siebie i nie musiała być rekompensowana w taki sposób, bo chodzi o to, żeby media potrafiły mieć ludzi na stanowiskach, którzy potrafią dbać o to, żeby telewizja zarabiała pieniądze, więc pominię to już milczeniem i ten ośrodek również.

Oczywiście najbardziej ciekawi mnie pomysł wykupienia Polskich Nagrań od Warnera. Jest to skandaliczne, że poprzedni rząd, poprzednie ekipy doprowadziły do tego, że Polskie Nagrania zostały sprzedane za kwotę (przypomnę) 8000 tys. zł – perła w koronie polskiej fonografii, w ogóle polskiej kultury. Chyba każdy artysta w tym kraju, każdy, kto partycypuje w kulturze, łapał się wtedy za głowę.

Interesuje mnie jedna sprawa. Powiedzmy, że mam jakiś luźny kontakt z Warnerem i obserwuję przepływ informacji. Skoro w ten rok wchodzi te 40 000 tys. zł, to przede wszystkim trochę się obawiam, że jeżeli jest już rzucona taka kwota, że to będzie tyle, to z tych pertraktacji nici, bo już wiedzą, ile tak naprawdę mogą wyrwać. To jest taka

trochę dziwna sprawa. Mam nadzieję, że ktoś, kto pracuje przy tym, dokładnie wie, na ile to wycenić, zwłaszcza że było to kupione po kosztach skandalicznych itd. Mam nadzieję, że ktoś, kto będzie pertraktował z Warnerem z ramienia rządu, ministerstwa, będzie pamiętał o tym, żeby po raz kolejny nie zaliczyć kolejnej wpadki, gdzie odkupimy te nagrania za jakąś skandaliczną sumę. Oczywiście nie ma odpowiedniej sumy. To jest perła i tak naprawdę to jest niewyceniane. Zbiory, które zawsze były w Polskich Nagraniach, teoretycznie warte są każdej ceny, ale wiadomo, że trzeba pilnować. Moje pytanie jest takie: skoro jest to wrzucone w ten rok, to rozumiem, że rozmowy są prowadzone tak, żeby w tym roku już coś podpisać? Z tego co wiem, żadne pismo jeszcze nie pojawiło się na stole, więc stąd moje pytanie: kiedy państwo zamierzacie prętniej zacząć działać w związku z Warnerem i przedstawić jakieś pisma, konkrety na stół? Tak naprawdę bardzo mnie interesuje ponowny zakup tych nagrań. Jeżeli w tej chwili jest wola udzielenia takiej informacji, to bardzo by mnie interesowało, kto w przyszłości miałby się tym zajmować. Tutaj jest napisane, że przy zakupie praw uczestniczy oczywiście FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny, natomiast kto w przyszłości będzie zarządzał tymi prawami, czy w ogóle jest na to jakiś pomysł? W sumie to moje jedyne pytanie w tej chwili.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze. Zgłoszono trochę pytań i wątpliwości.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Tak jest, zapisałem je sobie. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Na początku odniosę się do ostatniego pytania pana posła Liroya, ponieważ odpowiedź będzie chyba najszybsza i najkrótsza. Prowadzimy negocjacje z Warnerem. Nie wszystko musi być na papierze. Jak mawiają niektórzy, papier brudzi najbardziej. Rzeczywiście planujemy odkupić Polskie Nagrania do końca tego roku. Chciałbym przypomnieć, że zostały sprzedane za kwotę 8100 tys. zł. Natomiast na początku syndyk chciał odsprzedać Skarbowi Państwa cały ten majątek za kwotę nieco poniżej 7000 tys. zł, ale nie było chętnych na zakup, co jest dla mnie bardzo dziwną sytuacją. Te 8000 tys. zł to jest nawet mniej niż wartość nieruchomości, które wchodzi w skład tej instytucji. Nie chciałbym rozmawiać publicznie o strategii negocjacyjnej, natomiast zapewniam, że mamy dobre rozmowy i że zbliżamy się do jakiegoś konsensusu, który jest akceptowalny.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę, że w pierwszym odruchu na poczet tych negocjacji my rzeczywiście zarezerwowaliśmy kwotę 40 000 tys. zł, ponieważ w momencie, kiedy to pisaliśmy byliśmy jeszcze na początku, nie wiedzieliśmy, jak dalej będą wyglądały te negocjacje. Dziś już mniej więcej wiemy, w jakim kierunku idziemy i dlatego chcielibyśmy zgłosić poprawkę i poprosić panią poseł Kruk o jej przejęcie, czyli dodanie do zadania wykupu Polskich Nagrań dodatkowych wydatków majątkowych. Po kolei – zmniejszenie kwoty 100 000 tys. zł na dofinansowanie produkcji audiowizualnej do kwoty 25 000 tys. zł, bo tyle rzeczywiście zdążymy wydać do końca roku na produkcję audiowizualną, przesunięcie 75 000 tys. zł do zadania związanego z zakupem Polskich Nagrań i rozszerzenie zakresu tego zakupu do wydatków majątkowych do regulacji kwestii związanych z: przyjęciem zbioru byłego Muzeum Techniki NOT w Warszawie na rzecz utworzonego Narodowego Muzeum Techniki, zakupem Folwarku Wschodniego przylegającego do parku wilanowskiego przez Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, zakupem historycznego obiektu szpitala przy ul. Siennej 60 w Warszawie na potrzeby Muzeum Getta Warszawskiego oraz zakupem Pałacu Lubomirskich przy pl. Litewskim 3 w Lublinie na potrzeby siedziby tworzonego Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej, tzw. Muzeum Kresów, jak również z wydatkami majątkowymi wynikającymi z potrzeby inwestycji instytucji kultury działających w obszarze filmu. Większość tych 75 000 tys. zł zostanie przekazane przez ministerstwo kultury na rozwój polskiego rynku filmowego i kultury filmowej oraz na wydatki majątkowe wynikające z potrzeby dofinansowania inwestycji uczelni artystycznych działających w obszarze filmu i kultury filmowej, czyli np. na zakup sprzętu dla filmówki łódzkiej czy Narodowego Centrum Kultury Filmowej itd.

Z tego miejsca płynnie możemy przejść do Polskiego Funduszu Audiowizualnego. Polski Fundusz Audiowizualny miał być utworzony ustawą o zachętach, która jest już przed

Komitetem Stałym Rady Ministrów, ale najpierw, pani poseł, rezerwuje się pieniądze, żeby potem wiedzieć, czy możemy zrealizować cel. Wiemy, że do końca roku prawdopodobnie nie uda nam się utworzyć tego Funduszu, a gdybyśmy go utworzyli, to już nie zdążylibyśmy rozdysponować tej kwoty, dlatego te 25 000 tys. zł zostanie przeznaczone na bieżące wsparcie produkcji filmowej dla instytucji kultury, które wchodzi w koprodukcje różnych filmów, które są warte wsparcia.

Jeśli chodzi o telewizję, to kwota oczywiście jest znaczna – 980 000 tys. zł. Znany jest też powód, dla którego ta kwota jest w tej wysokości. Oczywiście nie naruszamy zasad dozwolonej pomocy publicznej. Trzeba pamiętać, że TVP, PR i rozgłośnie regionalne to są spółki misyjne. To są spółki wyjątkowe. UE dopuszcza pomoc publiczną właśnie dla mediów publicznych i tak naprawdę ich nie do końca interesuje, skąd są te pieniądze, tzn. czy one są z abonamentu, z budżetu państwa, czy z jakiegoś innego źródła. Interesuje ich sposób, w jaki wydajemy te pieniądze, tzn. kto je dostaje i na jakich zasadach, a zasady oczywiście mamy dokładnie opisane w ustawie o radiofonii i telewizji. Jednocześnie niedługo będziemy procedować implementację komunikatu dotyczącego nadawców publicznych, który został wynegocjowany. Tam będą także dokładne zasady rozdziału, które zostały wynegocjowane z Komisją Europejską i na tych zasadach będą rozdzielane pieniądze, które będą wpływały do nadawców publicznych.

Przypominam, że do końca roku powinny być wydane i rozliczone środki, które są w budżecie państwa, natomiast środki, które wychodzą poza budżet państwa, oczywiście mają już inne zasady rozliczeń. W tym przypadku środki, które będą przeznaczone na telewizję i do naszej części budżetu – 24, czyli kultura, pewnie w ciągu kilku dni od momentu wpłynięcia będą przekazane do KRRiT, która w formie uchwały do końca listopada ma czas na zdecydowanie, w jaki sposób podzielić te środki, przy czym to nie jest tak, że ma obowiązek podzielić wszystkie w tej uchwale. Może w kolejnym czasie dokonywać kolejnych podziałów, czyli np. część środków teoretycznie mogłaby być wydane w tym roku, a reszta w kolejnych latach – w miarę jak wpływają plany finansowo-programowe poszczególnych ośrodków.

Wydaje mi się, że podczas dyskusji już wielokrotnie zostało wytłumaczone, skąd te pieniądze, dlaczego te pieniądze i dlaczego państwo powinno to zrobić. Państwo zabrało telewizji w sposób nieuzasadniony. Oczywiście nie chodzi o te ulgi, tylko chodzi o to, żeby... Ja panu nie przerywałem. Chciałem tylko dodać, że w związku z tym należałoby to zrekompensować, ponieważ stawiamy przed telewizją zadania prowadzenia misji publicznej, a misja publiczna jest publiczna, dlatego że jest realizowana dla całego społeczeństwa, dla ogółu społeczeństwa i jest realizowana za pieniądze publiczne. Od kwestii komercyjnych różni się tym, że często na tej misji nie zarabia się. Trzeba powiedzieć sobie jasno – to, co najczęściej jest finansowane z pieniędzy misyjnych, to są kwestie, które nie dotyczą tzw. grupy komercyjnej, czyli to nie jest pop mówiąc wprost. Na przykład Teatru TV. Są takie, które cieszą się bardzo wysoką oglądalnością, ale jednak mainstream tego nie ogląda, a telewizję publiczną powinniśmy kierować do absolutnie wszystkich obywateli a nie tylko do tych obywateli, na których potencjalni reklamodawcy mogą zarobić, więc nie możemy się poddać dyktatowi reklamodawców i puszczać miałki, słabe programy tylko po to, żeby one mogły zarabiać. Równie dobrze moglibyśmy zlikwidować telewizję publiczną i pozostawić tylko różne inne muzyczne telewizje, które nadają różne treści i programy, które są skandaliczne, ponieważ jest duża oglądalność tego i reklamodawcy chętnie się tam reklamują.

Jeśli chodzi o Polski Fundusz Audiowizualny, to mam nadzieję, że wytłumaczyłem pani poseł.

Nawet rozumiem, że w pierwszym odruchu można mieć jakieś uwagi do niektórych pozycji, które są mniej lub bardziej polityczne, jak np. telewizja, ponieważ toczy się ostry spór wokół telewizji. Natomiast szczerze powiedziawszy jestem zdziwiony, że tyle osób podniosło kwestię Instytutu Solidarności i Odwagi jako kwestię dyskusyjną. Po pierwsze – dlatego że jest to projekt poselski, a nie projekt rządowy. Po drugie – dlatego że numer druku 1970 został nadany 26 października i jutro na posiedzeniu komisji kultury będziecie państwo o tym rozmawiać, o ile wiem. To znaczy, że nikt jeszcze nie przygotował się do jutrzejszego posiedzenia z tych państwa, którzy zadawali...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Proszę nas tutaj nie pouczać, panie ministrze.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie jesteśmy w szkole.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Dobrze. W każdym razie druk nr 1970 od 26 października wisi, tam jest dokładnie wskazany projekt ustawy i my mamy obowiązek zarezerwować w budżecie państwa pieniądze na realizację celu, który państwo posłowie życzą sobie zrealizować. Jeżeli państwo macie jakieś pytania i uwagi odnośnie do projektu, to rozumiem, że jutro będziecie państwo przesłuchiwać posłów, którzy są wnioskodawcami tego przedłożenia.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zarezerwować a nie przypisać do tytułu, który nie istnieje w momencie, kiedy przypisujemy.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Tak, to jest właśnie rezerwacja. Jeżeli tego nie zrobimy, to te pieniądze spokojnie wrócą do budżetu państwa i nie zmarnują się. Niech się pani o to nie martwi, pani poseł. Zazwyczaj właśnie tak to się odbywa, że najpierw rezerwuje się pieniądze, a potem realizuje się zadanie, ponieważ inaczej tego nie da się zrobić.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pierwszy raz słyszę.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca doskonale o tym wie, bo przez 8 lat były takie działania i nie robiła przy tym problemu.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Wiecie państwo, jak dostają pensję, to najpierw patrzą, ile mam, żeby wiedzieć, jakie cele zrealizować, a nie odwrotnie. To jest ta kwestia.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie ministrze, naprawdę...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę państwa, żebyście nie przerywali panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Proszę pozwolić mi sprawdzić, czy nie umknęło mi żadne z ważnych pytań posłów, bo w miarę możliwości chciałbym na wszystkie odpowiedzieć.

Pojawiła się kwestia, jakoby finansowanie telewizji zwiększało albo utrzymywało sferę ubóstwa. Szanowni państwo, chciałem zwrócić uwagę, że odkąd rządzi PiS, ubóstwo wśród dzieci zmalało o 90% w związku z wprowadzeniem 500+, przepraszam, o 94%, poprawia mnie pani poseł. W związku z tym wydaje mi się, że chyba nie utrzymaliśmy ubóstwa i starcza nam na wszystkie cele – na cele społeczne i na cele kulturalne. Szczerze powiedziawszy był to bardzo słaby argument. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pan minister przedstawił, przeczytał tę poprawkę. Czy są pytania państwa posłów do tej poprawki?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Może byłyby pytania, gdybyśmy to mieli przed sobą. Przeniesienie, tak, rozumiem, ale tu jest kilka nowych celów, nie jest jeden.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie jest ich kilka. Czy są pytania do tego?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wolelibyśmy ją mieć, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie mamy. Może rzeczywiście rozdaliśmy to państwu. Jest jakaś możliwość skserowania?

Pięć minut przerwy i poproszę o skserowanie tego.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy już wszyscy mają? Posłowie już mają ten druk? Bardzo proszę – czy ktoś z państwa ma pytania do propozycji poprawki przedstawionej przez ministra Lewandowskiego?

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Ja mam pytanie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pan poseł Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Czy ktoś oszacował te wydatki – chociażby zakup Folwarku Wschodniego przylegającego do parku wilanowskiego przez Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie? Zakup historycznego obiektu szpitala przy ul. Siennej? Czy wiemy, o jakich sumach rozmawiamy? To chcielibyśmy usłyszeć.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, przecież to jest oczywiste, że one są negocjowane – część z nich cały czas.

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Ale przecież na jakiejś podstawie, to musimy wiedzieć. To można tu wszystko napisać. To my jesteśmy potrzebni do niczego.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – jeszcze pan poseł Piontkowski. Zaraz, panie ministrze, tylko wszystkie pytania.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Krótkie pytanie dotyczące zbiorów byłego Muzeum Techniki. Czy tu już kwestia jest uregulowana, czy wiadomo, co się z nim dalej będzie działo? Pamiętam, że na posiedzeniu Komisji także rozmawialiśmy na ten temat i wtedy miasto stołeczne Warszawa nie bardzo było zainteresowane, żeby w jakiś sposób pomóc temu muzeum. Co będzie się działo dalej ze zbiorami byłego Muzeum Techniki?

Pojawia się tutaj nowy tytuł, o którym powiem szczerze, nie słyszałem wcześniej, tzn. Muzeum Getta Warszawskiego. Gdyby pan zechciał powiedzieć kilka zdań na ten temat.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo. Dziękuję za pytania. Oczywiście prawie do wszystkiego, właściwie do wszystkiego, co tutaj jest wymienione, mamy operaty szacunkowe albo wyceny.

Jeśli chodzi o Folwark, to on będzie kosztował 10 000 tys. zł. Jeśli chodzi o szpital na Siennej, ten pod Muzeum Getta, to będzie przekazany na rzecz Żydowskiego Instytutu Historycznego i będzie kosztował 23 000 tys. zł. Jeśli chodzi o zbiory Muzeum Techniki, to one zostaną przekazane od NOT do Muzeum Techniki, które tam będzie funkcjonować. To chyba wszystkie pytania, dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Jakby pan bliżej nam powiedział coś o tym projekcie Muzeum Getta Warszawskiego? Rozumiem, że takie również było pytanie kolegi i też się do tego przychyłam.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Koncepcja Muzeum Getta Warszawskiego jest przygotowana przez Żydowski Instytut Historyczny. Powiem szczerze, że w tym zakresie ewentualnie mogę odpowiedzieć pisemnie, jeśli można.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy to satysfakcjonuje panów posłów?

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Czekam na pisemną odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak jest, dobrze.

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Ja też poproszę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dobrze.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To może w ogóle poprosimy w Komisji, bo to rzeczywiście jest zupełnie nowe. Akurat bardzo się cieszę, niemniej jednak nic o tym nie wiemy, kiedy, co i jak ma być.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Planowaliśmy spotkanie, informację w sprawie jakichś innych instytucji kultury i myślę, że zrobilibyśmy jakieś spotkanie w Komisji w tej kwestii. Czy to już wszystkie pytania do tej poprawki?

Czy jest sprzeciw, żeby wnieść zmiany zaproponowane przez pana ministra, które oczywiście ja przejmę, jeśli Komisja je zaakceptuje? Nie ma, czyli Komisja przyjęła tę poprawkę.

Czy jest sprzeciw wobec pozytywnej opinii projektu ustawy budżetowej w części dotyczącej naszej Komisji? Jest sprzeciw.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Bardzo proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

Za – 12, przeciw – 6.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Komisja postanowiła pozytywnie zaopiniować projekt ustawy budżetowej w części dotyczącej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Jednocześnie wniesiemy do Komisji Finansów Publicznych o dokonanie zmian w projekcie ustawy budżetowej zgodnie z przyjętą poprawką.

Czy są jeszcze jakieś kwestie bieżące? Jeszcze reprezentant Komisji. Proponuję, by reprezentantem stanowiska Komisji na posiedzeniu komisji finansów była pani przewodnicząca Anna Sobecka. Dziękuję bardzo pani poseł. Czy są inne kandydatury? Nie ma, czyli reprezentantem Komisji będzie pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Tym sposobem wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.